Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 99 | Kraków, czwartek 1 maja 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteoznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

„Naród sobie"

W Polsce jest zwyczajem, że przy każdej okazji rzuca się szumne frazesy, deklamuje się o poświęceniu, o ofiarności, zasługach, wychwala się wybitnych mężów i t. d. Bardzo to ładnie, że społeczeństwo bodaj z okazji zebrania jakiegoś czy jakiejś wypitki pamięta o swych zasłużonych; szkoda tylko, że dzieje się to kosztem prawdy historycznej i kosztem materjalnym tegoż społeczeństwa. Zdawałoby się, że w Polsce nigdy niema trzeźwości; nawet tam, gdzie obywa się bez alkoholu, ludzie upijają się frazesami jakby dla zagłuszenia wyrzutów sumienia. Ostatecznie możnaby na to patrzeć z pobłażliwym uśmiechem, gdyby się miało pewność, że się to nie powtórzy, że klęska wylecza nas z lekkomyślności i marzycielstwa, że się poprawimy...

Z okazji historycznego dnia 28 kwietnia z powodu rozpoczęcia działalności Banku polskiego padło szczególnie w Warszawie wiele wzniosłych słów. Prym w tem wiedzie premjer i minister skarbu p. Grabski, który słusznie zupełnie potępił rolę społeczeństwa wobec naszej byłej waluty markowej i wyraził nadzieję, że wobec nowej waluty złotowej społeczeństwo zachowa się inaczej, w każdym razie z szacunkiem, należącym się polskiemu pieniądzowi. Dobrze to i łatwo robić wyrzuty społeczeństwu, bo można przemazać własne winy; można zatrzeć pamięć zaniedbań przywódców i reprezentantów społeczeństwa: Sejmu i rządu, które jednak znaczny mają udział w smutnym okresie, jaki Polska przebywała za rządów marki.

Kilkakrotnie władze ustawodawcze w ciągu 5-letniego istnienia naszej niezawisłości zabierały się do usunięcia marki, do postawienia naszej waluty na stopie europejskiej. Dekretem Naczelnika państwa z 5 lutego 1919 r. wprowadzono nową walutę: lechy i grosze, ale zarządzenie to nigdy nie weszło w życie. Sejm ustawodawczy uchwałą z 28 lutego 1919 unieważnił powyższe rozporządzenie, dekretując wprowadzenie nowej waluty: złote i grosze — z tym samym skutkiem. Później szły kolejno ustawy o stemplowaniu walut zaborczych, o ich wycofaniu, o ustanawianiu relacji, a mimo to ciągle się drukowało nowe marki. Anomalja ta doszła do tego stopnia, że mimo istnienia w myśl ustawy z 28 lutego 1919 waluty złotowej, na banknotach markowych drukowano „przyrzeczenie", że wymiana ich nastąpi na przyszłą walutę, mimo, że waluta ta przecież ustawowo już istniała.

W ciągu tych lat Polska miała około dziesiątki ministrów skarbu, a jakoś żaden nie znalazł czasu do wykonania ustawy o walucie złotowej. Każdy z tych ministrów ułatwiał sobie egzystencję w prosty, najmniej skomplikowany, nie wymagający trudów sposób: drukował coraz więcej marek, dolewał coraz więcej wody do wina, aż marka napęczniała do takich rozmiarów, że własny jej ciężar ciągnął ją na dno, w którem nareszcie przy pomocy życzliwych rąk ugrzęzła, miejmy nadzieję, bezpowrotnie.

Wobec tej tak prozaicznej historji, jaką rację mają napuszyste frazesy o ofiarności, o stworzeniu sobie przez naród podstawy nowej waluty? Ile prawdy mieści się w napisie na odsłoniętej w warszawskim gmachu Banku polskiego tablicy, że: „państwo polskie, powołując do życia w roku 1924 Bank Polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako wyraz duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym obywatelom, którzy nie szczędzili ofiar na skarb narodowy". Wiemy przecież, jak trudno przyszło utworzenie tego Banku, jak niechętnie nabywali jego udziały ci, których najbardziej na to stać było, że ofiary na skarb narodowy składali ci, których stosunki na to najmniej pozwalały... A co robiły te sfery, które uważają się z tytułu pochodzenia czy majątku za czoło narodu? Żądały absolutnej wolności, przedewszystkiem wolności od płacenia podatków!

Pięć lat i dwa miesiące istniała przejęta od zaborców marka. Ze skromnych początków: z zadekretowanego przez Niemców jednego miljona i w dodatku niezupełnie wypuszczonego, zaczęły się rodzić miljony, miljardy, biljony. Były dekady, w których ilość marek rosła w astronomicznych cyfrach, a do szczytu doszła ta gospodarka za czasów rządu „narodowego" chjeno-Piasta. Marki rosły, a dobrobyt ludności malał. Im więcej marek było w obrocie, im więcej kto marek jako zapłatę otrzymał, tem więcej — zadrukowanego papieru miał w rękach.. A co naród sobie wtedy zrobił? Cierpiał i milczał, nie zdobył się — poza jednym wypadkiem — na dobitny głos protestu! Jakżeż mogło być inaczej, kiedy czołowe warstwy narodu właśnie na tym drukowanym papierze się bogaciły, właśnie na coraz większych ilościach marek budowały swe fortuny.

Nic naród sobie sam nie zrobił! Trzeba było siłą zmusić go do przyjęcia pomocy: trzeba było gwałtem — egzekucjami wymuszać podatki; trzeba było w Sejmie walczyć o każdy grosz, zanim Sejm tego swego prawa nie przelał na rząd. Jesteśmy na lepszej drodze, to prawda, jednakowoż nie zasługujemy na rzucane nam pochwały ani nie — zmienimy się na skutek składanych nam życzeń...

Czas odnowić przedpłatę na maj

Święto proletarjatu 1 Maja.

Obywatele krakowscy! Towarzysze! Towarzyszki!

W dniu 1 maja o godz. 9 rano zbiorą się: 1) organizacje kolejarzy na ul. Lubomirskich; 2) budowlani na ul. Basztowej przy pomniku Rejtana, 3) metalowcy przy hotelu Krakowskim od ulicy Garbarskiej; 4) stolarze i kelnerzy na placu Szczepańskim; 5) wszystkie inne organizacje na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym; 6) młodzież uniwersytecka przed uniwersytetem; 7) tramwaj, elektrownia i gazownia na ulicy Warzyńca i połączy się z pochodem idącym z Podgórza i Borku Fałęckiego; 8) organizacje w Podgórzu przed Domem Robotniczym na placu Serkowskiego 11.

* * *

We czwartek 1 Maja 1924 r. o godz. 10 przed południem odbędzie się na placu Jabłonowskich (w razie deszczu w sali Teatru Opera Operetka przy ul. Rajskiej)

Publiczny Wiec Demonstracyjny

z porządkiem dziennym:

1) Pokój Światowy — Braterstwo Ludów;

2) Ubezpieczenie Społeczne — Ustawodawstwo Społeczne — Utworzenie Izb robotniczych;

3) Reforma wyborcza do ciał samorządowych.

Przemawiać będzie między innymi poseł miasta Warszawy tow. Norbert Barlicki.

Po zgromadzeniu POCHÓD MANIFESTACYJNY.

PORZĄDEK POCHODU:

1) Sztandar partyjny, 2) posłowie, radcy miejscy, 3) Lutnia Robotnicza, 4) młodzież akademicka, 5) kolejarze z muzyką, 6) metalowcy, 7) budowlani, 8) drukarze, 9) pocztowcy, 10) robotnicy miejscy — tramwaj, elektrownia, gazownia, straż pożarna i t. d., 11) stolarze, 12) kelnerzy, 13) piekarze, 14) tytoniowi — kobiety, 15) młodzież robotnicza z muzyką, 16) magazyny wojskowe, 17) teatralni, 18) malarze, 19) krawcy, 20) tapicerzy, 21) dozorcy domowi, 22) Podgórze z muzyką, 23) Borek Fałęcki z muzyką, 24) dzielnice przyłączone.

W pochodzie idziemy czwórkami.

Każdy tow. musi mieć przypięty goździk czerwony. Goździki czerwone wolno sprzedawać tylko mężom zaufania, zaopatrzonym w odznaki straży porządkowej.

* * *

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGIA" urządza dnia 1 maja 1924 o godz. 4 popoł. na boisku T. S. „Wisła"

Match Footbalowy

T. S. „GÓRNIK" I. — R. K. S. „LEGIA" I.
(Jaworzno) (Kraków)

Ceny miejsc: Trybuna: 2 miljony mk. Wstęp 1 miljon mk. Bilet studencki 500 tys. mk.

Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Klubu: Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5, III p.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę!

Całkowity dochód przeznaczony na budowę własnego boiska.

* * *

O godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Starego Teatru (ul. Jagiellońska)

Uroczysta Akademja socjalistyczna

Na program obok przemówień złożą się produkcje chóru „Lutnia Robotnicza", muzyczne, deklamacje itd.

Bilety wstępu po 2,000.000, 1,500.000, 1 miljon i 500 tys. mkp. do nabycia wcześniej w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p. od godz. 5—8 wieczorem lub w dniu 1 maja przy wejściu.

Program szczegółowy akademji przy wejściu na salę.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W dniu Święta robotniczego musi ustać praca we wszystkich przedsiębiorstwach, fabrykach i warsztatach!

Klasa robotnicza w tym dniu uroczystym manifestuje żądania programu socjalistycznego o zupełne wyzwolenie ekonomiczne, społeczne i polityczne klasy robotniczej, będącej podwaliną Narodu Polskiego!

Grozi światu nowa zawierucha wojenna — klasa robotnicza broniąc niepodległości Polski, podaje równocześnie dłoń braterską Ludom wszystkich innych krajów, wołając:

Precz z wojną!
Niech żyje Pokój Świata!
Niech żyje Socjalizm!

Krakowska Rada Robotnicza
Polskiej Partji Socjalistycznej.

* * *

XIV zjazd czeskosłowackiej socjalnej demokracji

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9 i pół rano wchodzę do obszernej sali Domu Ludowego w Morawskiej Ostrawie. Sala szczelnie wypełniona delegatami, siedzącymi przy stołach. Dla gości zagranicznych przeznaczono miejsca obok prezydjum Zjazdu na podjum.

Sala udekorowana czerwienią. Na Domu Ludowym powiewają dwa ogromne czerwone sztandary. Przedstawiam się przewodniczącemu zjazdu tow. Tomaszkowi, marszałkowi sejmu czeskosłowackiego. Podchodzi do mnie przedstawiciel gruzińskiej socjalnej demokracji tow. dr. Aiollo, który zapytuje mnie po rosyjsku, czy ja jestem przedstawicielem PPS. Dowiedziawszy się, że tak, serdecznie dziękuje za okazywaną przez PPS. sympatję dla Gruzji. Z innych gości obecny jest tow. Bezpalko, przedstawiciel ukraińskiej socjalnej demokracji. Zresztą Aiollo i Bezpalko stale mieszkają w Pradze. Więcej gości zagranicznych nie było.

Przed 10-tą podnosi się kurtyna. Chór robotniczy śpiewa „Międzynarodówkę". Otwiera zjazd tow. Tomaszek, witając delegatów oraz gości zagranicznych. Nastąpił szereg dalszych mów powitalnych. Przemówiłem i ja: „Witam was, towarzyszki i towarzysze w imieniu CKW., PPS. i życzę wam powodzenia w waszych obradach, które rozpoczynacie w chwili ciężkiej dla klasy robotniczej całego świata. Obrady wasze, jak widać z porządku dziennego, toczyć się będą nad sprawami doniosłemi. Przyjechałem do was dlatego, że jesteśmy członkami wspólnej Międzynarodówki socjalistycznej. Będąc we wspólnej organizacji międzynarodowej, mamy wspólny cel, do którego proletarjat polski i czeski będzie zdążał. Nie ukrywam przed wami, że pomiędzy nami są różnice zdań co do bardzo palących spraw, sądzę jednak, że różnice te, przy dobrej woli, wyrównać się dadzą na gruncie międzynarodowej solidarności".

Przemawiał również tow. Stefek imieniem PSPR. (Polskiej Soc. Partji Robotniczej w republice czeskiej), oraz przedstawiciel niemieckiej SD. w Czechach.

Przystąpiono do właściwych obrad. Sprawozdanie polityczne składa tow. dr. Meisner, prezes klubu parlamentarnego. Sprawozdawca uzasadnia konieczność rządu koalicyjnego, w którym SD. stara się dla klasy robotniczej uzyskać jaknajwięcej korzyści. Oświadcza, że dzięki tej polityce zachowany jest charakter demokratyczny republiki, oraz należny wpływ klasy robotniczej na państwo.

Tow. Soukup, wice-marszałek Senatu, referuje punkt porządku dziennego o polityce zagranicznej i socjalistycznej Międzynarodówce.

Następuje dyskusja nad obu referatami. Główny atak opozycja zjazdowa przypuściła do praktycznej działalności rządu, oraz słynnej „pietki" (piątka stronnictw rządzących). Z ramienia SD. wchodzi do tej piątki minister oświaty tow. Bechynie. Opozycja pochodzi głównie z okręgów pilzeńskiego i morawsko-ostrawskiego. Na czele opozycji zjazdowej stali tow. posłowie Pik z Pilzna i Prokesz z Morawskiej Ostrawy. Zgodnie z regulaminem zjazdu, przemawiać mógł tylko ten, kto miał zebranych 50 podpisów na zgodę, żeby on przemawiał.

Znamienne jest, że nikt z opozycjonistów nie proponował wystąpienia z koalicji rządowej. Krytykowano głównie praktyki rządzenia. Między innymi opozycja skierowała swój atak na sprawy następujące: Ustawa prasowa, ustawa o ochronie republiki, ustawa przeciwko terorowi, oraz sposób redagowania „Prawa Lidu".

Pierwszy wystąpił poseł Pik z Pilzna, krytykując b. ostro ugodowe stanowisko ministrów SD. Niemniej namiętnie przemawiał jeden z delegatów z okręgu pilzeńskiego, który zarzuca klubowi poselskiemu ugodowość wobec burżuazji. Tow. Cepek z Morawskiej Ostrawy atakuje gwałtownie redakcję centralnego organu partji „Prawo Lidu", mówiąc: „Prawo Lidu" jest organem koalicji, a nie SD. Tow. Cegielka ze Śląska krytykuje rząd; mówi ironicznie, że przeprowadza się wybory na Rusi podkarpackiej, a boi się wyborów na Śląsku. Inny znów delegat ze Słowaczyzny krytykuje znów porządki na Słowaczyźnie, mówi, że tam w dalszym ciągu rządzi burżuazja madziarska. Ponieważ rząd nic nie robi dla poprawienia ciężkiego położenia robotników słowackich, przeto wpływy komunistyczne oraz ludowców słowackich są duże.

Przywódca opozycji poseł Prokesz w ostrych słowach krytykuje działalność „pietki", a w szczególności ministra oświaty, mówi o ustawie prasowej, jako o skandalu europejskim. Ustawa ta, wyjmująca z pod kompetencji sądów przysięgłych sprawy prasowe, jest plagą dla publicystyki czeskiej.

Redaktor „Wolnego Słowa" tow. Czurda krytykuje b. ostro ustawę o ochronie republiki, mówi, że klerykali przy pomocy tej ustawy zwalczają wolną myśl, skarży się, że dwóch klerykalnych ministrów trzęsie całą republiką.

Tow. dr. Meisner, replikując na zarzuty opozycji, bardzo ostro wystąpił przeciwko Prokeszowi za jego atak na ministra Bechyniego, broni ustawy przeciwko terorowi, tłómacząc, że ostrze jej skierowane jest przeciwko komunistom.

Po przemówieniu tow. M. rezolucje odesłano do komisji redakcyjnej. Prócz sprawozdania politycznego, omawiano jeszcze „zmiany w programie partyjnym", kwestje stosunków „gospodarczo-społecznych klasy pracującej", „sprawę ubezpieczenia społecznego".

Przed głosowaniem rezolucji opozycja zgłosiła oświadczenie, że jej wystąpienia na zjeździe nie są skierowane przeciwko udziałowi partji w rządzie koalicyjnym. Oopozycja będzie głosowała za rezolucją — nieco zmienioną — wspólnie z resztą Zjazdu. Po tem oświadczeniu istotnie przyjęto wszystkie rezolucje jednogłośnie.

Rezolucja w sprawie taktyki partji i klubu wyraża podziękowanie CK. partii, oraz klubowi za dotychczasową działalność, a następnie uzasadnia stanowisko partji w związku z sytuacją powojenną: utworzenie państwa czesko-słowackiego stawia przed klasą pracującą nowe zadania i nową metodę pracy. Zaszła potrzeba zmiany stanowiska wobec państwa, SD. zmuszona jest współpracować z partjami burżuazyjnemi, w celu konsolidacji i rozwoju państwa. Zjazd nie może ustalić szczegółów taktyki dla Zarządu partji i klubu, podkreśla jednak, że w taktyce swojej Zarząd partji, jak i klub, winien się podporządkować ostatecznemu celowi partji i celowi temu podporządkować swą taktykę. Partja w rządzie broni demokracji i interesów robotniczych.

W rezolucji omawia się też stosunek SD. czesko-słowackiej do innych socjalistycznych partyj w republice. Czeska SD. szuka zbliżenia z innemi partjami socjalistycznemi, a przedewszystkiem z niemiecką SD. Nie zamykają oczu na ogromne trudności, Zjazd wzywa wszystkie pisma partyjne, ażeby w omawianiu różnic istniejących zachowano przyjazny ton, dążąc do porozumienia ze wszystkiemi partjami socjalistycznemi w republice. Wreszcie rezolucja omawia stosunek do komunizmu i faszyzmu, stwierdzając bezwzględnie wrogi stosunek do faszyzmu i niemożliwość jednego frontu z komunistami.

Zjazd polecił specjalnej komisji przygotować projekt nowego programu na następny kongres partji, biorąc za podstawę deklarację, uchwaloną na Zjeździe.

Rezolucja w sprawie stosunków społeczno-gospodarczych szeroko omawia tło stosunków gospodarczych w okresie powojennym na tle walki klasowej proletarjatu, konkretyzując szereg postulatów praktycznych. Z ważniejszych są to: zakaz pracy nocnej kobiet, 42-godzinny odpoczynek niedzielny kobiet i młodocianych, obowiązkowa nauka szkolna do lat 16, jednolite ubezpieczenie społeczne dla wszystkich grup pracowniczych, Izby pracy, wydatna pomoc dla spółdzielni, przeprowadzenie reformy rolnej w myśl żądań bezrolnych i małorolnych, walka ze spekulacją.

Na zakończenie należy nadmienić, że na Zjeździe było z głosem decydującym 301 osób, z tego 23 kobiety, 2 senatorów i 9 posłów, 16 nauczycieli i 1 nauczycielka. Z głosem doradczym — wszyscy senatorowie i posłowie, oraz przedstawiciele organizacyj zawodowych, spółdzielczych, oświatowych, sportowych, wolnomyślicielskich i t. p. Razem z głosem doradczym było 177 osób.

Kilka słów o zgromadzeniu ludowem, które odbyło się po południu w niedzielę. Na zgromadzeniu tem przemawiałem i ja. Muszę zaznaczyć, że zgromadzenie wyglądało imponująco, szczególnie organizacje sportowe młodzieży ze swoją muzyką i sztandarami.

W dniu 22 odbyłem konferencję z socjalistami polskimi, mężami zaufania z Karwiny i okolic. Obecnych było 10 delegatów z karwińskiego, 14 z ostrowskiego, 1 z Bogumina, oraz 2 członków CKPSPR. Na konferencji tej zreferowałem towarzyszom przeważnie górnikom, sytuację polityczno-gospodarczą Polski i wyjaśniłem nasz stosunek do czeskiej polityki zagranicznej. Konferencja trwała do 11 w nocy, tow. wysunęli szereg postulatów, które zobowiązałem się przedłożyć CKW.

J. Kwapiński.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA CZESKO-POLSKIE W KRAKOWIE

W czasie rokowań polsko-czeskosłowackich w Krakowie odbyło się 29 kwietnia posiedzenie obu delegacyj przy międzynarodowej komisji delimitacyjnej, na którem uchwalono ostateczne obsadzenie linji granicznej wyznaczonej słupami na Śląsku Cieszyńskim i Orawie w pierwszej połowie czerwca br. Prace przygotowawcze do przeprowadzenia przesunięcia linji demarkacyjnej na definitywną, rozpoczęto natychmiast, a to ze względu na interesy ludności pogranicznej, która wskutek prowizorjum dotąd trwającego, narażona jest na liczne trudności.

MAC DONALD ZA POLITYKĄ POROZUMIENIA

Przemawiając na zebraniu przedwyborczem w porcie Talg, Mac Donald oświadczył, że skieruje wszystkie swoje wysiłki ku zacieśnieniu węzłów przyjaźni między Anglją a Francją i ku przywróceniu w Europie środkowej zamiast nienawiści i myśli o odwecie ducha pojednawczego oraz obudzeniu dążenia do stworzenia nowej współpracy intelektualnej. Premjer powtórzył wypowiedzianą już uprzednio opinję, że sprawozdania rzeczoznawców dają sposobność ustalenia pokoju oraz zapewnił, że życzeniem jego jest, aby Francja w swojej polityce szła ramię przy ramieniu z Anglją, dodając, że Francja w sprawach dotyczących jej bezpieczeństwa niema lepszego przyjaciela niż Anglja. Mac Donald zakończył oświadczeniem, że kiedy rozpocznie się dyskusja w sprawie rozbrojenia, Anglja niezawodnie zajmie w niej pierwsze miejsce.

SPOTKANIE MAC DONALDA Z MUSSOLINIM

„Daily News" dowiaduje się, że ma nastąpić spotkanie Mac Donalda z Mussolinim.

KONFERENCJA FRANCUSKO-BELGIJSKA

Rozmowa Poincarego z Theunisem i Hymansem zaczęła się 28 bm. w Paryżu. Poseł belgijski, delegaci francuscy i belgijscy do komisji odszkodowań, marszałek Foch, Tirard, della Rocca i Seydoux uczestniczyli w konferencji Poincarego z ministrami belgijskimi. Ministrowie po konferencji oświadczyli, że w rozmowie ujawniła się całkowita zgodność poglądów francusko-belgijskich. Ministrowie belgijscy wyjechali do Brukseli, a w piątek udadzą się do Londynu. Oficjalny komunikat stwierdza, że rozmowy Theunisa z Poincarem i rozmowy ministrów belgijskich z francuskimi były wstępną wymianą poglądów w atmosferze przyjaznego zaufania nad różnemi problemami, wchodzącemi w zakres kompetencji rządów i że rozmowy te będą dalej kontynuowane, celem przyjścia do porozumienia z innymi sojusznikami.

HOLANDJA UZNA SOWIETY

Berlińska „Germania" dowiaduje się, że rokowania sowiecko-holenderskie dotyczące uznania de iure Rosji sowieckiej i zawarcia konwencji handlowej rosyjsko-holenderskiej, zbliżają się do końca. Podpisanie umowy ma nastąpić w najbliższym czasie.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE W OŚWIĘCIMIU

W niedzielę 27 bm. odbyło się w sali hotelu „Zator" liczne zgromadzenie robotników ze wszystkich fabryk w Oświęcimiu. Zagaił tow. Zwias, którego wybrano przewodniczącym, sekretarzem tow. Papugę. O sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju oraz o 1 Maja referował tow. Różycki. W dyskusji zabierali głos tow. Burzoń, Michalec, Maglera, poczem jednomyślnie uchwalono świętować w dniu 1 maja. Na zebraniu tem urządzono składkę na ofiary 6 listopada, która przyniosła 60 miljonów marek.

Ruch spółdzielczy

PIEKARNIA ROBOTNICZA W KRAKOWIE

Zainteresowanie budową piekarni zaznaczyło się bardzo żywo, świadcząc korzystnie o spółdzielczem i klasowem uświadomieniu klasy robotniczej w Krakowie. Ożywiony ruch i popyt za pożyczką piekarnianą objawia się szczególnie w sobotę popołudniu, kiedy tak w centrali, jak w sklepach „Proletarjatu" jawią się liczni subskrybenci. Charakterystyczne jednak jest zjawisko, że szczególnie robotnice, nie chcą przyjmować przy zakupnie towarów w spółdzielni reszty im się należącej w markach polskich, lecz żądają bonów złotowych piekarnianych. Na czele subskrybentów stoi oczywiście organizacja zawodowa robotników piekarskich, który fundusze swoje ulokowali w odcinkach pożyczki piekarnianej.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Ochronne ustawodawstwo robotnicze w konstytucji a w praktyce

Uchwalona jeszcze w dniu 17 marca 1921 r. konstytucja zawiera w kilku artykułach postanowienia o ochronnem ustawodawstwie robotniczem i zapowiada wydanie specjalnych ustaw. W postanowieniach przejściowych czytamy, że „wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne, niezgodne z postanowieniami tej konstytucji, będą najpóźniej do roku od uchwalenia tej konstytucji przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze ustawodawczej". Niestety rząd nie wykonał tego przepisu konstytucji ani też sejm nie uchwalił dotąd nawet najważniejszych ustaw, koniecznych dla wprowadzenia konstytucji w życie.

I tak konstytucja w art. 108 gwarantuje robotnikom prawo koalicji, niestety dotąd sejm nie uchwalił ustawy koalicyjnej, skutkiem czego w byłym zaborze rosyjskim obowiązują jeszcze postanowienia carskiego kodeksu karnego, przewidujące kary za strajk (swego czasu tow. Kwapińskiego zasądzono na podstawie tych antykonstytucyjnych przepisów). Prawo koalicji obowiązuje tylko w byłym zaborze austrjackim i pruskim na podstawie ustawodawstwa państw zaborczych. W dziedzinie ustawodawstwa stowarzyszeniowego panuje rozbieżność ustaw austrjackich, pruskich, dekretu rządu Paderewskiego i ustawy sejmowej z dnia 4 lipca 1923 r. rozciągającej ważność dekretu na były zabór austrjacki i ziemie wschodnie. Również nie ma dotąd jednolitej ustawy polskiej o zgromadzeniach dla całego państwa.

Art. 103 konstytucji mówi o zakazie pracy zarobkowej dzieci niżej lat 15, pracy nocnej kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia — niestety dopiero w ostatnim czasie sejm uchwalił tę ustawę. Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy nie obowiązuje dotąd na Górnym Śląsku, skutkiem czego mieliśmy niedawno strajk górników i dopiero pod naciskiem tego rząd zapowiedział rozszerzenie ustawy tej na Górny Śląsk. W dziedzinie ochrony zdrowego robotnika mamy jeszcze ustawę z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, jednakowoż wyjaśnienie autentyczne o obowiązku płacenia także za dnie świąteczne w czasie urlopu wydał sąd najwyższy dopiero 20 grudnia 1923 r.

Art. 102 konstytucji zapowiada ubezpieczenie w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa, jednakowoż ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia sejm uchwalił niedawno — ale wobec zmian w senacie tak piekąca sprawa doznała niepotrzebnej zwłoki. Ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby uchwalił wprawdzie sejm dnia 19 maja 1920 r., jednakowoż min. pracy rozporządzeniem z dnia 28 stycznia 1922 r. wyłączyło od bezpieczenia pracowników i robotników rolnych i leśnych oraz służbę domową w gospodarstwach wiejskich w b. zaborze austrjackim poniżej 75 hektarów. Ubezpieczenie od wypadków istnieje tylko w byłym zaborze austrjackim i pruskim a dopiero ustawa z dnia 30 stycznia 1924 r. rozciąga ustawodawstwo austrjackie na b. zabór rosyjski, wyłącza jednak od ubezpieczenia gospodarstwa rolne o obszarze do 30 hektarów!

Ubezpieczenie pensyjne urzędników prywatnych istnieje tylko w b. zaborze austrjackim i pruskim.

Ubezpieczenie na wypadek niedołęstwa i starości obowiązuje tylko w byłym zaborze pruskim na podstawie niemieckiej ustawy, a w b. zaborze austrjackim tylko górników i to jedynie na wypadek niedołęstwa! Widzimy więc konieczność rozbudowy ubezpieczenia społecznego, do czego też sejm wezwał rząd w dniu 30 stycznia br., wyznaczając termin sześciomiesięczny.

Art. 101 konstytucji normuje wolność obrania sobie miejsca zamieszkania i pobytu, przesiedlania się i wychodźtwa itd. i zastrzega, że ograniczenie tych praw może wprowadzić tylko ustawa. Tymczasem dotąd nie mamy ustawy emigracyjnej mimo masowego wychodźtwa do Francji (regulowanego konwencją, która obecnie ma być zmieniona), Niemiec (tajnego) itd., a sprawa wysokości opłat paszportowych określono jakiemś rozporządzeniem, dotąd publicznie nie ogłoszonem! Odnośnie do służby domowej i folwarcznej obowiązuje dotąd patent cesarski z czasów absolutyzmu w Austrji przewidujący karę chłosty!

Art. 68 konstytucji zapowiada powołanie Izby pracy najemnej (robotniczej), niestety rząd dotąd nie przedłożył powyższej ustawy.

Widzimy więc, że Polska nie posiada jeszcze ustawodawstwa, któreby wprowadziło w życie postanowienia konstytucji, w praktyce zaś nie przestrzega się ochronnych ustaw robotniczych (szczególnie na prowincji — np. o 46-godzinnym czasie pracy itp.).

Dr Adam Müller.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROLNEGO W KRAKOWSKIEM

Postulaty robotników rolnych uwzględnione

W poniedziałek 27 bm. odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zatargu w rolnictwie. Z ramienia związku ziemian wziął udział prezes inż. Nieniewski, od robotników rolnych tow. A. Różycki. Przedstawiciel związku robotników rolnych wysunął następujące żądania: 1) wykonywanie orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej; 2) powołanie do życia komisji rozjemczej; 3) nie wydalanie z pracy, jeśli robotnik rolny należy do Związku; 4) zgłaszanie zapotrzebowania do pracy na roli do Biura pośrednictwa pracy.

Przedstawiciel związku ziemian oświadczył gotowość polubownego załatwienia wysuniętych postulatów i w myśl tego wszelkie zatargi w rolnictwie mają być załatwiane między związkiem ziemian a związkiem robotników rolnych polubownie. Jeśliby jednak wśród ziemian znaleźli się oporni, naówczas zw. ziemian deleguje swych mężów zaufania do komisji rozjemczej.

Z powodu należenia do Związku robotników rolnych absolutnie wyrzucać nie wolno. Odnośnie do wykonywania Orzeczenia komisji rozjemczej i do zgłaszania zapotrzebowania do pracy w rolnictwie w Biurze pośrednictwa pracy zostały te postulaty w wielkiej mierze uwzględnione.

(Wobec dojścia do porozumienia związek zlikwidował akcję strajkową w powiecie krakowskim.)

We wtorek rano w lokalu Związku ziemian odbyła się konferencja w sprawie strajku w Bierzanowie, powiecie wielickim. Ponieważ szereg żądań wysuniętych przez związek zostało w zawartej umowie z p. Heleną Czeczówną, właścicielką dóbr uwzględnionych, wobec tego Związek postanowił strajk zlikwidować. Taksamo u sióstr Norbertanek wrócono do pracy po zawarciu umowy..

Wobec rozumnego stanowiska zw. ziemian powiatu krakowskiego praca pójdzie swoim trybem i nie trzeba będzie presji, aby zmusić ziemian do wykonywania orzeczenia komisji i przyjścia z pomocą tej najuboższej warstwie proletarjatu. Jeśli inne powiaty tego nie zrozumią i nie zechcą sporu polubownie załatwić, wtedy Związek użyje przysługujących mu okonstytucyjnie środków, aby takich wyzyskiwaczy nauczyć szanować pracę ludzką.

—ooo—

ODPOWIEDŹ NA ZDRADĘ

Zdrada chadeków i enperowców podczas strajku górników na G. Śląsku mści się teraz na nich strasznie. Wszystkie w ostatnim czasie przeprowadzone wybory do rad załogowych przynoszą im ciągłe klęski a związkom klasowym zwycięstwo. I tak przy wyborach na kopalni „Donnersmark" w Chwałowicach dnia 26 bm. związki żółte uzyskały 558 głosów, zaś związki klasowe 918 gł.; w kopalni „Jerzy" związki żółte 415, klasowe 911 gł.; w hucie „Laury" związki żółte 964, klasowe 1359 gł.; w hucie „Królewskiej" związki żółte 1261, klasowe 2557 gł., wobec czego żółte związki otrzymały 5 mandatów, klasowe zaś 11.

—ooo—

STRAJK W RAFINERJI NAFTY FIRMY „TEPEGE" W TARGOWISKACH

Jak donieśliśmy, 25 bm. odbyła się konferencja w Targowiskach pomiędzy przedstawicielem Związku robotn. oraz delegatami, a dyrekcją przy współudziale generalnego dyrektora inż. p. Szydłowskiego oraz p. Przeorskiego, która nie doprowadziła do porozumienia. Na przedpołudniowej konferencji po przedstawieniu życzeń robotników, by dyrekcja cofnęła wydalenie 8 ludzi, których wydalono z tytułu wielkich oszczędności czynionych przez dyr. Reichera, a który delegatom zarzucił w tonie dość ostrym demagogię, było widocznem, że gen. dyr. p. Szydłowski skłonny będzie do powyższych życzeń się przychylić. Jednakowoż po powrocie z Krosna na popołudniowej konferencji sytuacja zmieniła się na niekorzyść robotników i to do tego stopnia, że postanowiono pertraktacje zerwać.

Wiemy bardzo dobrze, że gen. dyrektor nie jest nawet w przybliżeniu poinformowany o oszczędnościach i manipulacjach uprawianych przez dyrektora p.. Reichera, dlatego będzie naszem staraniem w najbliższej przyszłości, ażeby nietylko gen. dyrektora ale i ogół z niemi zapoznać.

—ooo—

PROWOKOWANIE ROBOTNIKÓW

Dyrekcja zakładów hutniczych Giesche spółka akc. w Trzebini za pośrednictwem Związku przemysłowców wypowiedziała umowę zawartą ze Związkiem robotników przemysłu metalowego w Polsce. W celu zawarcia nowej umowy dnia 26 kwietnia odbyły się pertraktacje, w których brali udział przedstawiciele huty w Trzebini, przedstawiciel Związku przemysłowców dr. Salpeter, tow. poseł Żuławski i tow. Topinek, sekretarz Związku metalowców, oraz mężowie zaufania robotników pracujących we wspomnianej hucie. Przemysłowcy oświadczyli, iż gotowi są zawrzeć nową umowę, lecz pod tym warunkiem, że cały szereg dotychczasowych postulatów zostanie w odpowiedni sposób zmieniony. Na żądanie bliższego określenia zmian, które zamierzają dokonać, wyjaśniono, że sposób udzielania urlopów pomimo wyjaśnienia przez Najwyższy Trybunał będzie wykonywany w ten sposób, jak to dotąd miało miejsce i kategorycznie odrzucono żądanie dopłacenia robotnikom za ubiegłe urlopy w myśli brzmienia orzeczenia Najwyższego Trybunału. Ubrań ochronnych, które dotąd bezpłatnie otrzymywali robotnicy a które stanowiły pewną część zarobku, od dnia wejścia w życie nowej umowy nie będą robotnicy otrzymywać. Od 12 lat udogodnienia przyznane na podstawie § 1154 b. noweli do ustawy cywilnej kierownictwo huty znosi. Dodatek na mieszkanie, który robotnicy otrzymywali jako dopłatę do zarobków, według propozycji dyrekcji huty ma wynosić 60.000 marek dla żonatego, a dla kawalera połowę powyższej kwoty. Dotychczasowy sposób przydziału deputatu węglowego ma zostać w niekorzystny sposób zmieniony, a także dla mężów zaufania proponowano wprowadzić pewne przepisy ograniczające dotychczasową swobodę działania. Ograniczenie to przedstawia się w ten sposób, że wybrany mąż zaufania przez robotników dopiero wówczas może rozpocząć swe czynności, gdy jego wybór przyjęty będzie przez dyrekcję huty. Kilkugodzinne pertraktacje nie doprowadziły do zawarcia nowej umowy, gdyż argumentów wysuwanych przez przedstawicieli robotników nie brano wcale pod uwagę, ale uparcie obstawano przy postulatach wysuniętych przez Związek przemysłowców i dyrekcję huty. Konieczność wprowadzenia tak drakońskich warunków przedstawiciele huty i Związku przemysłowców motywowali koniecznością utrzymania przemysłu który w obecnych warunkach jest silnie zagrożony. Kosztem klasy pracującej nienasyceni wysokich zysków przemysłowcy za wszelką cenę chcą swoje zyski utrzymać a klasę robotniczą skazać na najskrajniejszą nędzę. Robotnicy nie pozwolą sobie wydrzeć dotychczasowych zdobyczy i w odpowiedniej chwili będą musieli zareagować, by oduczyć bezwzględnych wyzyskiwaczy kapitalistycznych od prób wydzierania robotnikom ludzkich i krwawo zdobytych warunków.

Powrót repatrjantów z Rosji

Warszawa (AW). Wczoraj przybył na dworzec główny pociąg wiozący 108 repatrjantów z rodzinami. Przemawiali arcybiskup Ropp i radny Barylski. Repatrjantów samochodami odwieziono do domów emigracyjnych. Wszyscy wyglądają bardzo źle, schorowani i wychudli.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 kwietnia.

Lokatorzy!

Nowa ustawa o ochronie lokatorów wejdzie w życie dopiero od 1 czerwca, **wobec tego za maj należy płacić czynsz w tej samej wysokości, co za kwiecień br.**

Podatek lokatorski odroczony

Wczoraj jawiło się u prezydenta miasta prezydjumKlubu radców PPS sen. tow. Englisch i Dr. Rosenzweig, domagając się odroczenia poboru podatku lokatorskiego z powodu ciężkiego położenia klasy robotniczej. Prezydent miasta **zgodził się na odroczenie poboru** do 20 maja tak, że magistrat dopiero w czasie od 20 do 30 maja będzie pobierał podatek lokatorski za II kwartał br.

—ooo—

W UROCZYSTEJ AKADEMJI SOCJALISTYCZNEJ mającej się odbyć 1 maja w starym teatrze o godz. 6 wiecz., łaskawy współudział dotychczas przyrzekli obok „Lutni Robotniczej" i orkiestry kolejarzy pp.: prof. Kopystyński (trio), Buczyńska i Białkowski, art. dram. teatru im. J. Słowackiego i Otto Gross, znany planista. Bilety do nabycia przed 1 maja w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. prawa oficyna o godz. 5—8 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Przeważnie pochmurno, dżdżysto, i dość ciepło, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

SPRZEDAŻ GRUNTÓW MIEJSKICH. Na posiedzeniu wtorkowem sekcji ekonomicznej, komisji gruntowej i podgórskiej, uchwalono sprzedać spółce „Krakus" kawałek gruntu gminnego na Zabłociu pod rozszerzenie fabryki. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie sprzedaży Związkowi rob. stow. spożywczych „Proletarjat" gruntu gminnego pod kopcem Krakusa w Podgórzu pod budowę piekarni. Wybrano subkomitet, który ma zbadać sprawę na miejscu, gdyż miejskie zakłady ceramiczne wysunęły plan zajęcia części tych gruntów na swoje cele. Dalej uchwalono przedłożyć Radzie m. wnioski w sprawie upoważnienia prezydenta do sprzedaży skrawków gruntów miejskich w obszarze do 10 sążni na cele regulacyjne oraz upoważnienie sekcji ekonomicznej do sprzedaży gruntu na te same cele do 30 sążni. Nastąpiła burzliwa dyskusja nad sprzedażą spółdzielni pracowników kolejowych gruntu gminnego przy ul. Kamiennej pod budowę magazynów aprowizacyjnych. Ostatecznie uchwalono grunt ten sprzedać, mimo opozycji klubu mieszczańskiego. Dalej uchwalono odstąpić grunt miejski u wylotu ulicy Łobzowskiej, pod budowę kościoła parafialnego, przyczem ks. Masny napiętnował klasztor Karmelitów za wandalską gospodarkę w tym kościele, nie dopuszczającą do jego odrestaurowania. Ustanowiono prawo budowli na gruncie tak zw. Birnbaumówce na Kazimierzu na cel stow. ochron dla sierot żydowskich, oraz uchwalono sprzedać skrawki gruntu przy ul. Krupniczej Uniw. Jag. i prof. Weissowi.

Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej uchwalono wniosek magistratu w sprawie lepszego oświetlenia oraz wnioski dziedzińca katedry na Wawelu, w sprawie nadbudowy domu przy ul. Siennej 14 i w sprawie otwarcia uliczki między ul. Lubelską a Cieszyńską.

UMUNDUROWANIE KRAKOWSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej sekcji ekonomicznej, załatwiono sprawę dostawy obuwia i umundurowania dla funkcjonarjuszów m. Straży pożarnej i Zakładu czyszczenia miasta, a mianowicie: Straż pożarna otrzyma spodnie i buty oraz mundury letnie, kanalarze zaś zakładów czyszczenia otrzymają buty. Zaznaczyć należy, że załatwiania tych spraw od dawna domagali się radcy socjalistyczni.

KOMISJA CENNIKOWA W SPRAWIE PRZELICZENIA MAREK NA ZŁOTE. Dzisiaj tj. we środę odbędzie się posiedzenie Miejskiej komisji cennikowej, celem ustalenia nowego cennika na mięso i wyroby masarskie, w przeliczeniu z marek na złote. Również rozpatrywana ma być sprawa zniżki cen tłuszczu i niektórych wyrobów masarskich.

O BUDOWĘ KOLEJI ELEKTRYCZNEJ KRAKÓW—KATOWICE. Dzisiaj tj. we środę odbędzie się w magistracie krakowskim konferencja czynników wojewódzkich i miejskich z przedstawicielami francuskich instytucyj finansowych, subwencjonujących przedsiębiorstwo budowy koleji elektrycznej Kraków—Katowice. Również zadecydowana ma być sprawa drogi, którą ma biedz kolejka.

Przed rozprawami o zajścia listopadowe

ZNOWU PRZESUNIĘTA BĘDZIE ROZPRAWA WOJSKOWA NA DRUGĄ POŁOWĘ MAJA

Jak się dowiadujemy, rozprawa wojskowa w sądzie przy ul. Montelupich na tle wypadków listopadowych ma być przesunięta na drugą połowę maja, a to ze względu na wniesione podanie przez obronę, która równocześnie broni na rozprawie cywilnej. Decyzja ostateczna zapadnie po nadejściu aktów z generalnej prokuratury wojskowej w Warszawie. Aktów zażądał do przeglądnięcia generalny prokurator gen. Gruber. Również, jak się dowiadujemy, ma być zmieniony przewodniczący rozprawy.

Rozprawa w sądzie cywilnym potrwa według przypuszczalnych obliczeń najmniej 2 miesiące. Już dotąd zgłosiła obrona około 100 świadków w sprawie 11 oskarżonych.

ZNIESIENIE WYROKU NA MAJORA DZIADOSZA

Wczoraj odbyła się przed wojskowym sądem kasacyjnym w Warszawie rozprawa, wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przeciw wyrokowi sądu krakowskiego wojskowego, zasądzającemu maj. Dziadosza za współudział w pobrzebie robotników zabitych w czasie zajść w Tarnowie. Jak wiadomo, trybunał wojskowy w Krakowie skazał majora Dziadosza na 21 dni aresztu domowego. Sąd najwyższy rozpatrując zażalenie nieważności wniesione przez obrońcę dra Heskiego, **zniósł wyrok** i przekazał przeprowadzenie rozprawy innemu trybunałowi. Przed sądem kasacyjnym zastępował zażalenie nieważności poseł tow. **dr. Lieberman.**

Aresztowanie członków organizacji komunistycznej w Krakowie

W ostatnich dniach, jak już donosiliśmy, wpadły organa policji politycznej na ślad tajnej organizacji komunistycznej w Krakowie. Po przeprowadzonej rewizji w Krakowie i Podgórzu aresztowano 21 osób, z czego pozostawiono w aresztach policyjnych 11 osób, które odstwione zostaną do sądu okręgowego karnego. Są to: 20-letni Oskar Berkowicz, abiturjent gimnazjalny ze Lwowa, który przybył ostatnimi czasy do Krakowa jako delegat związków komunistycznych, dalej Szymon Szperling, ajent handlowy, Herman Dränger, urzędnik prywatny, Mendel Kornblum, malarz pokojowy, Izaak Rottenberg, redaktor „Das Leben" pisma komunistycznego, wychodzącego w Krakowie, Antoni Kołtonowicz, zecer i wydawca „Pługa", Edward Fiałek, introligator, znany jako tajemnicza postać w ostatnich procesach komunistycznych, Tadeusz Ćwik, kelner i podejrzany o szpiegostwo, Markus Glücksman, krawiec, Wiktor Raschke, metalowiec i Władysław Schmidt, introligator. Przy aresztowanych znaleziono korespondencję oraz odezwy Komitetu okręgowego związku młodzieży komunistycznej (KOZMK), nawołujące i dające dyrektywy co do jawnego udziału w manifestacjach na 1 maja. Prócz tego znaleziono rozmaite okólniki, co do organizowania kółek komunistycznych itd.

Głównie obwiniony jest Berkowicz, występujący pod imieniem „Oskar".

Przypomnieć należy, że Berkowicz miał narzeczoną Różę Rosenbaumównę, słuchaczkę filozofii, córkę restauratora przy ul. Kopernika w Krakowie, która podczas niedawnej rozprawy, toczącej się przeciw 31 komunistom w Warszawie zbiegła przed wyrokiem z sali rozpraw i znajduje się obecnie w Rosji. Rosenbaumówna została zaocznie skazana na 3 lata ciężkiego więzienia.

Echa ucieczki bandytów z więzień sądowych

W sprawie ucieczki z więzień sądowych bandyty Kozy, który osaczony przez policję zabił się na ul. Straszewskiego w ubiegłą niedzielę, dowiadujemy się, że dalsze śledztwo prowadzi sso. Droździkowski, a z ramienia prokuratury prok. Wołoszczuk. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, ucieczkę zorganizowali z zewnątrz przyjaciele Schabesa, a w więzieniu dopomógł Schabesowi do ucieczki Koza, zamykając dozorcę Mazanka w celi. Koza otworzył kilka kaźni, oraz magazyn, skąd zabrał kapelusz. Więźniowie, którzy wypuszczeni zostali przez Kozę z cel nie uciekali, tylko razem z Schabesem i Kozą zbiegł Idenc i Gibas.

CIEKAWE DZIEJE SZPIEGA SCHABESA

Zbiegły Schabes jest osobnikiem znanym i notowanym wielokrotnie przez policję zarówno w kraju, jak i zagranicą. Dopuszczał się on w różnych miastach, jak w Wiedniu, Bukareszcie, Czerniowcach, Kiszyniewie, Berlinie najrozmaitszych szantażów, kradzieży kolejowych, wymuszeń i fikcyjnych transakcyj handlowych. Ostatnio po odsiedzeniu kary za kradzież w Tarnowie nabył sklep towarów tekstylnych w Przemyślu i wszedł w kontakt z szajką szpiegowską, działającą na terenie Małopolski. Ponieważ policja krakowska miała o Schabesie wiadomości, jako o światowym awanturniku, przeto **Schabes chcąc uchronić się przed pościgiem nawiązał kontakt z agentami policji i występując pod fałszywem nazwiskiem, ofiarował się dopomóc w tropieniu za Schabesem, czyli za sobą samym.** Po pewnym czasie policja zorjentowała się i wtedy zdemaskowano oszusta i aresztowano w restauracji Gronnera przy pl. Dominikańskim. Aresztowany Schabes, chcąc uchronić się przed karą za dawne sprawki, **ofiarował się udzielić wskazówek co do wykrycia szajki szpiegowskiej. W trakcie śledztwa ujawnił Schabes takie szczegóły o organizacji szpiegowskiej, że dały one niezbity dowód, iż jest on spólnikiem i jednym z głównych prowodyrów tej szajki.** Odesłany do sądu strzeżony był nader pilnie, jednak niezwykłym sprytem i najprawdopodobniej pomocą z zewnątrz zdołał się wydostać z więzienia przy pomocy Kozy, który służył sprytnemu szpiegowi za narzędzie do uzyskania wolności. Dotąd wszelkie poszukiwania za Schabesem nie dały żadnych rezultatów.

O bezczelności Schabesa świadczy fakt nadesłania przez niego po ucieczce telegramu z Tarnowa do komisarza Karcza, grożąc mu porachunkami.

PRZED ZAKOŃCZENIEM ROZPRAWY PRZECIW SPÓLNIKOWI KOZY

Wczoraj rozpoczęła się po jednodniowej przerwie w dalszym ciągu w sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw spólnikowi Kozy, Józefowi Drożdżowi. Przedmiotem rozprawy był napad rabunkowy dokonany w jesieni 1918 w Giełsztowicach na dom Sobidowej. Sobidowa rozpoznała Drożdża, gdyż pochodził z sąsiedniej wsi. Również rozpoznał Drożdża świadek Gołba, jako sprawcę napadu w Bachowicach w roku 1921. Dziś zakończy się rozprawa koło południa.

—ooo—

ECHA ZAGUBIENIA W KRAKOWIE CENNYCH OBRAZÓW Z MUZEUM MIEJSKIEGO WE LWOWIE. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie sensacyjna rozprawa o zagubienie paki z cennemi obrazami wybitnych malarzy polskich z Muzeum miejskiego we Lwowie. A mianowicie w czasie najazdu bolszewickiego Muzeum miejskie we Lwowie przesłało do Krakowa kilkanaście pak z dziełami sztuki, aby je uchronić od zniszczenia bolszewickiego. Po wojnie, polecono odesłać z powrotem paki z obrazami i wojskowość wysłała szofera Nachorskiego z autem, aby dzieła sztuki przewiózł na kolej. W czasie inwentaryzowania we Lwowie nadesłanych pak, okazało się, że paka z dziełami Malczewskiego, Mehoffera i Wyczółkowskiego nie została w Krakowie nadana. W śledztwie okazało się, że obrazy te znajdują się w izbach koszar jednego z pułków krakowskich, oraz w mieszkaniach podoficerów. Część obrazów została zniszczona. Wytoczono śledztwo Nachorskiemu i już odbyły się przed kliku miesiącami przeciw niemu dwie rozprawy, obecnie nastąpi ostateczna audjencja.

REDUKCJA SZYNKÓW. W swoim czasie magistrat krakowski sporządził wykaz przedsiębiorstw szynkarskich objętych redukcją w myśl ustawy alkoholowej, trzymając się normy, jeden wyszynk na 2.500 mieszkańców. Od czasu wydania ustawy tj. od roku 1920, do chwili obecnej wygasło w Krakowie około 80 koncensów szynkarskich. Wobec noweli do ustawy antialkoholowej, która stosunek ilości szynków do liczby mieszkańców, zmienia na jeden do 2 tysięcy, pozostaje w Krakowie do zredukowania około 20 szynków.

GODZINA POLICYJNA NA PERYFERJACH MIASTA. Jak się dowiadujemy, dyrekcja policji zwróciła się do magistratu z wnioskiem, aby godzinę policyjną dla wyszynków na peryferjach miasta ustalić na 8 wieczór. Magistrat wniosek dyrekcji policji zaaprobował.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Dziś we środę o godz. 7 wieczór w sali 40 Coll. Novi zebranie członków koła z referatem dra Jana Jakóbca na temat „Nowe przepisy ministerjalne o egzaminie dojrzałości". Wstęp wolny, goście mile widziani.

POLICJA PRZESZKADZA KOLEJARZOM POD CZAS RUCHU. W poniedziałek około godz. 5 popoł. na dworcu towarowym w Krakowie, wywołał zajście z pracującymi kolejarzami, przechodzący wzdłuż toru policjant Nr. 45. Mianowicie, „stróżowi ładu" nie podobało się to, że podczas szybowania wagony uderzały jedne o drugie. Gorliwy, a nie znający się na pracy kolejowej policjant wystąpił przeciw pracującym funkcjonarjuszom chcąc ich aresztować za „wyrządzanie skarbowi państwa strat" jakie wyniknąć mogą ze zniszczenia wagonów. Nie pomogły tłumaczenia kolejarzy, że za prace i szkody są oni odpowiedzialni przed swymi kolejowemi władzami i za ewentualne szkody ponoszą odszkodowania. Policjant nie ustępował. Dopiero po zawezwaniu urzędnika i dłuższych perswazjach, policjant raczył odstąpić od niewłaściwej interwencji. Całe zajście spowodowało przerwę w pracy przez 3 kwadranse, przez które policjant dochodził „strat" skarbu państwa... Zaznaczyć należy, że przy przesuwaniu olbrzymich wozów t. zw. Paderewskiego (przez niego sprowadzonych) nie nadających się do naszego kolejnictwa, posługującego się mniejszemi wagonami, zdarzają się silniejsze przy szybowaniu uderzenia większych wagonów o mniejsze, co już nie jest winą kolejarzy. W powyższym wypadku nie było żadnego niebezpieczeństwa uszkodzenia wozów, a wmieszanie się, nie znającego pracy zawodowej policjanta, było wtrąceniem się bezprawnem w nieswoje sprawy. Tą drogą kolejarze zapytują dyrekcję krak. czy znane jej są te stosunki i kto upoważnił policjantów do interewncji w ruchu kolejowym, zawodowym. Praca w tych warunkach stałaby się niebezpieczną i odpowiedzialności za skutki tych stosunków kolejarze wziąćby na siebie nie mogli.

SZYNKARZ RANI ŚMIERTELNIE ROBOTNIKA. Wczoraj przed południem dwaj roznosiciele węgla, Władysław Górecki i Stanisław Poniedziałek przyszli do szynku Weinreba przy ul. Warszawskiej l. 45 i zażądali wódki. Właściciel szynku odmówił im sprzedaży wódki, z powodu istnie jącego zakazu, wskutek czego nastąpiła sprzeczka. Podczas awantury, jaka się wywiązała, właściciel szynku strzelił dwa razy z brauninga do Poniedziałka, raniąc go ciężko w brzuch. Lekarz pogotowia przewiózł Poniedziałka w groźnym stanie do szpitala. Weinreba aresztowano.

GINĄ DZIEWCZĘTA. Od kilku dni kronika policyjna codziennie podaje wiadomości o zaginięciu młodych dziewcząt. Wczoraj znowu doniesiono do policji, że jeszcze dnia 26 kwietnia wydalily się z domu rodzicielskiego przy ul. Misjonarskiej na Nowej Wsi, 16-letnia Anna Górnikiewicz i 17-letnia Marja Obtułowicz. Poszły one rzekomo na zabawę na ul. Radziwiłłowską i obie dotąd nie powróciły.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Onegdaj wieczorem nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego w Borku Fałęckim i skradli 3 obrusy z koronkami z ołtarza, dywan ze znakiem haftowanym „Borek Fałęcki".

CO ZNALEZIONO W MIESZKANIU WŁAMYWACZA? Onegdaj przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu złodzieja Stanisława Zamorskiego przy ul. Ciemnej l. 6. Zakwestjonowano tam maszynę do szycia firmy Pfaff Nr. 140170, rewolwer, wytrych, klucz do otwierania wagonów kolejowych i gumowy kastet wypchany ołowianemi kulkami.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dramat Bisson'a „Pani X" grany będzie dzisiaj z p. Bednarzewską w roli tytułowej. We czwartek „Kościuszko pod Racławicami", w piątek „Medea" Eurypidesa. W najbliższą niedzielę popoł. „Świerszcz za kominem". Pod kierunkiem reż. p. Jednowskiego odbywają się próby z nowości, komedji ironicznej Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Tajemniczy pan", której świeże wystawienie w Warszawie, przyniosło znanemu w Krakowie autorowi duży sukces u publiczności i krytyki. W poniedziaek 5 maja na popołudniówce szkolnej „Kościuszko pod Racławicami". Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego (IV gimn., ul. Krupnicza 2 od 12 i pół do 1 i pół.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do niedzieli włącznie Niccodemiego „Acidalia". W sobotę popoł. po cenach zniżonych „Prof. Klenow".

OPERETKA. Dziś we środę teatr nieczynny z powodu generalnej próby. Jutro we czwartek i dni następnych operetka A. Kubiczka z muzyką A Petersa. Główne partej kreują pp. Dołężanka, Kwiecińska, Rapacka, Rynas, Zimajer, Karasiński, Laskowski, Ostrowski, Rewera-Rewski, Bojnarowski, Biegalski. Dział baletowy Martówna. Dyryguje A Rapacki, reżyseruje Karasiński, dla którego specjalnie napisana została rola fabrykanta Vykouska.. W sobotę 3 maja popoł. „Krowoderskie zuchy".

WIECZÓR CHOPINOWSKI na dochód biblioteki Jagiellońskiej w wykonaniu sławnego pianisty Józefa Śliwińskiego odbędzie się ze względu na świąteczne ferje uniwersyteckie dopiero 8 maja. Bilety do nabycia u Gebethnera. Ceny 10, 5 i 3 miljony mk. Kto bilety zatrzymał, zechce je wymienić na nowe bez dopłaty różnicy.

WIECZÓR AUTORSKI Emila Romandy i Norberta Igłowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 4 maja o godz. 7 wieczorem w sali Kollegjum Wykładów Naukowych, rynek główny linja A—B. Recytują artyści dramatyczni: R. Holzerówna, H. Billiżanka, J. Ronard Bujański.

Z Polski

POTWORNA ZBRODNIA. W Sieprawiu w powiecie wielickim niejaki Alojzy Baran, syn zamożnego gospodarza, nawiązał stosunki miłosne z Anną Surówkówną, której owocem miało być dziecko, za kilka miesięcy na świat przyjść mające. Baran zamierzał się obecnie ożenić z inną dziewczyną, a na zawadzie stała mu Surówkówna. Ułożył zatem potworny plan pozbycia się jej i w tym celu namówił ją, aby udała się do Krakowa do służby, obiecał ją odprowadzić do Krakowa i pomóc w wyszukaniu korzystnej służby. Surówkówna na to się zgodziła i rzeczywiście w pierwszych dniach kwietnia o godzinie 2 w nocy udała się z domu swej matki w towarzystwie Barana do Krakowa. Baran w drodze, gdy przechodzili w Sieprawiu przez krzaki nad rzeczką, uderzył ją kilkakrotnie tłuczkiem po głowie, a gdy Surówkówna nieprzytomna upadła na ziemię, zawlókł ją w krzaki, wrzucił do dołu, który tamże już poprzednio wykopał i Surówkównę będącą w ciężkiem omdleniu żywcem zakopał. Zbrodnia wykryła się dopiero po niespełna trzech tygodniach, a komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że Surówkówna zmarła nie wskutek ran i uderzeń, lecz wskutek uduszenia się pod ziemią. Zbrodniarza, który w ten sposób pozbył się odrazu i kochanki i dziecka, aresztowano.

LISTY Z DOLARAMI GINĄ. Z Dębicy piszą nam: Od dłuższego czasu nie dochodzą listy amerykańske, zawierające przesyłki dolarowe do rąk adresatów i adresatok, zamieszkałych w gminie Pustynia, składającej się z trzech przysiółków, tj. z Kancerza, Kozłowa i Pustyni. W czasie od listopada ub. roku po dzień dzisiejszy, siedem takich listów poszło na t. zw. „polskie drogi", zamiast dotrzeć do rąk adresatów i adresatek, a mianowicie: Marji Olechowskiej, Katarzyny Byś, Marji Sidor (wzgl. Jana Mączki), Rasińskiej, Migałowej, Franciszka Szczerbińskiego, oraz Pawła Dybowskiego. Marja Olechowska, dzięki energicznym staraniom i otrzymanym od zarządcy dębickiej poczty, . Marbitrera, informacjom, doszła w posiadanie przesłanych jej z Ameryki od męża dolarów. Sprawa dolarów Rasińskiej toczy się obecnie w sądzie. Ale sąd zajmuje się takiemi sprawami, jeżeli ktoś o tem sądowi donosi. A do takich donosów nie każdy się kwapi. W sprawie zaginionego listu pieniężnego p. Dybowskiego zwrócono się do kierownika poczty p. Dąbczewskiego z prośbą o infomację, czy dany polecony list doszedł do Dębicy itd. Ale pan ten nie badając sprawę odesłał nas na drogę reklamacji. To się też stało. Ale wiadomą przecież jest rzeczą, że takie listy nie giną w Ameryce i prawdopodobnie nadużycie będzie po stronie Polski, która w dodatku będzie musiała zapłacić koszta reklamacji. Sprawa listu z 25 dolarami Franciszka Szczerbińskiego do chwili obecnej (od grudnia) dotychczas nie została wyświetlona. Skandaliczne te stosunki nie mogą być tolerowane i władze pocztowe winne przeprowadzić energiczne śledztwo.

OKROPNA ŚMIERĆ. W Łodzi w jednym z domów okazało się, że filar kloaczny zasysował się. Wezwano ślusarza Sztogla, który po drabinie zeszedł do dołu kloacznego, gdzie odurzony gazami zaczął się dusić. Na jego krzyki przybiegł dozorca domu Sitkiewicz, jednak i on stracił przytomność i wpadł do dołu. Zanim przybyła wezwana straż ogniowa, usiłował szwagier Sitkiewicza, Walicki przyjść z pomocą, ale i on podzielił los tamtych. To samo stało się z Andrzejem Tomczakiem. Nareszcie straż pożarna wydobyła trzech pierwszych, z których Sitkiewicz i Walicki zmarli. O Tomczaku przypomniano sobie dopiero później, wreszcie i jego wydobyto trupem.

Z zagranicy

WYDALENIE RADICA Z AUSTRJI. Rząd austrjacki wezwał przywódcę chorwackiego Stefana Radica do opuszczenia granic Austrji. Nastąpiło to na interwencję rządu jugosłowiańskiego. Radic oświadczył podobno, że ustąpi jedynie przed siłą.

NIEUDAŁY NAPAD FASZYSTÓW. „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Wczoraj w nocy udaremniono zajście, które mogło pociągnąć daleko idące skutki. Grupa faszystów genueńskich pod wodzą Marinoniego zamierzała urządzić odwet za demonstracje antyfaszystowskie w Nicei i podjęła wyprawę do Nicei. Policja dowiedziała się o tym zamiarze i zarządziła aresztowanie uczestników wyprawy.

ZWŁOKI ELEONORY DUSE przewiezione zostały do Nowego Jorku, skąd we czwartek parowiec włoski przewiezie je do Włoch.

CHOROBA HINDENBURGA. Dzienniki berlińskie donoszą, że stan zdrowia Hindenburga jest niepokojący.

ŚPIĄCZKA W ANGLJI. Biuro Reutera dowiaduej się, że w Anglji panuje zaniepokojenie z powodu rozszerzania się śpiączki.

POŻAR SŁAWNEGO KLASZTORU. Sławny klasztor na górze Athos (niedaleko Salonik) spalił się doszczętnie.

Nowa sesja sejmowa

Warszawa (AW). Według wiadomości krążących w kuloarach nie należy spodziewać się otwarcia Sejmu **przed 20 bm.** wobec braku materjału na zebrania plenarne.

Budżet wojskowy

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja budżetowa w obecności ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. **Na wstępie** zabrał głos minister gen. Sikorski i uzasadniał budżetowe przedłożenie w zakresie potrzeb ministerstwa spraw wojskowych, które uległo zmianie. Następnie referent pos. Czetwertyński zwrócił uwagę na trzy zasadnicze zagadnienia, które się wysuwają na czoło budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Pierwszą sprawą jest **organizacja samowystarczalności** w zakresie krajowego przemysłu wojennego. W tym względzie referent stwierdza postęp. Np. w 1920 r. 80 procent materjału wojennego było sprowadzane z zagranicy, a obecnie całe zapotrzebowanie z wyjątkiem armat, karabinów maszynowych, motorów lotniczych i samochodowych może być pokryte w kraju. Drugiem zagadnieniem jest **czas służby wojskowej w związku z budżetem.** Nowa ustawa **przewiduje**, że kontyngent roczny armji osiągnie 350.000 żołnierzy, podczas gdy obecny stan wynosi 270.000 ludzi. To jest powodem **zwyżki wydatków**, gdy obecnie 60 procent wydatków ministerstwa jest przeznaczonych na koszta utrzymania żołnierza. Co do komisji wewnętrznej organizacji armji referent podaje cały szereg identycznych zapatrywań z zapatrywaniami ministra spraw wojskowych i podnosi konieczność wprowadzenia ulepszeń w dziedzinie kontroli i administracji wojskowej szczególnie drogą rozdziału tych czynników. Analiza budżetu wykazuje, że budżet nasz jest **budżetem pokojowym, gdyż na** ogólną sumę 605 miljonów zł. budżet zwyczajny wynosił zaledwie 350 miljonów zł., co w stosunku do liczebności armji przedstawia 1300 złotych na jednego żołnierza rocznie, podczas gdy budżet powojenny francuski przewiduje 2260 zł. rocznie. Budżet nasz jest **niższy od budżetów przedwojennych.** Wysoka ogólna suma obecnego budżetu tłómaczy się znacznymi **wydatkami inwestycyjnymi**, jak konieczność stworzenia odpowiednich materjałów, bez których armja jest nie do pomyślenia i odbudowa szeregu objektów zniszczonych przez wojnę. Że budżet nasz nie jest wojenny świadczy to, że np. na lotnictwo preliminuje szóstą część tego, co preliminuje Francja, a o parę miljonów mniej niż Czechosłowacja.

Następne posiedzenie komisji we środę.

Warszawa (AW). Generał Sikorski w komisji budżetowej uzasadniał budżet ministerstwa spraw wojskowych. Budżet na rok 1923 określił minister jako budżet kuchni polowej zaznaczając, że wojsko **zjadało** budżet do tego stopnia, że zaledwie 40 procent preliminarza można było zarezerwować na inwestycje trwałe. Pożyczka 400 miljonów franków we Francji wpłynęła dopiero w drugiem półroczu. Budżet tegoroczny, opracowany przez gen. Szeptyckiego, wynosił 733 miljonów. Uległ on stopniowej **redukcji** do 605 miljonów. Jest to ostateczna granica. Na redukcji personalnej zaoszczędzono 30 miljonów. Redukcja budowli również przyniesie znaczne oszczędności. Redukcje przeprowadzone w różnych rodzajach broni pozwoliły kawalerji przez skasowanie zbędnych działów zorganizować 10 nowych pułków.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

NA WTORKOWYM TARGU W KRAKOWIE płacono za 1 litr mleka zbieranego 400—500 tys. marek, niezbieranego 550—650 tys. marek, śmietany słodkiej 800 tys. do 1 miljona marek, 1 kg. masła 8 miljonów do 8 miljonów 500 tys. marek, sera 2 miljony do 2 miljony 200 tys. marek, jaja sztuka 130—140 tys. marek. Drób: kura 3—15 miljonów marek, kaczka 12—16 miljonów marek, gęś 15—25 miljonów marek, indyk 35—45 miljonów marek. Na placu Szczepańskim zwieziono dużą ilość jarzyn. Za 1 kg. szpinaku płacono 3 miljony do 3 miljony 500 tys. marek, wiązka rzodkiewki 1 miljon 500 tys. do 3 miljony 500 tys. marek, 1 kg chrzanu 4—5 miljonów marek, kalafjory 5—10 miljonów marek za sztukę.

Giełda krakowska z 29 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żadano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1000	1300	1300—1050
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2000	2300	2000—2200
Ziemski Bank Kredyt. . .	400	450	425—450
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	300	500	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.			
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1000	1200	1200—1050
„Impex"	90	110	95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2500	2700	2700—2600
T. H. Bracia Rolniccy . .			
„Polski Glob"	600	700	600—700
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	460—450
Zieleniewski I—IVem. . . .	28000	30000	30000-29000
H.Cegielski, Poznań I-IX .	1500	1800	1800—1575
Warsz. Parowozy I—III em.	1000	1150	1025—1100
Automotor			
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2000	2200	2200—2100
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	50000	58000	53000-50500
Siersza	13000	14000	14000-13750
Tepege I—IV	6000	7000	6900—6600
Polska Nafta	1300	1500	1450—1400
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1100	1500	1800—1150
Oikos	10000	12000	
Pezet	750	850	800
Strug	4250	4750	4750—4500
Syndykat Koszyk., Kraków	200	300	
Tłuszcze Trzebinia			
„Krakus" I—VI em. . . .	2900	3100	3050—3000
Fabr. cukru w Chodorowie	12000	14000	13500-12200
Porcelana Ćmielów	2000	2500	2000—2400
Elektr. Siersza I—IV em.			
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	1800	1900	1850
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Dolary 9,350, korony czeskie 274.

Dewizy: N. Jork 9,350—9,320, Londyn 41,100, Zurych 1,664—1,668, Paryż 610, Amsterdam 3,490, Praga 275—276, Wiedeń 133—132.

W SPRAWIE PRZYJMOWANIA PRZEZ KASY SKARBOWE DOLARÓW AMERYKAŃSKICH I ZŁOTYCH RUBLI ROSYJSKICH NA WSZELKIEGO RODZAJU WPŁATY

Ministerstwo skarbu reskryptem z 11 kwietnia zezwoliło na przyjmowanie przez kasy skarbowe dolarów amerykańskich Stanów Zjednoczonych, na wszelkiego rodzaju wpłaty (daniny państwowe, opłaty należytościowe i t.p.). Przy wpłatach dolarami winna być sporządzona deklaracja (specyfikacja) z podaniem numeru, serji i wartości każdego odcinka, podpisana przez płatnika lub przez urzędnika kasy, w razie jeżeli płatnik jest niepiśmienny. Dolary będą przyjmowane według relacji: 100 franków złotych równa się 19'30 dolarom; 10 franków złotych równa się 1'93 dolarom; 5 franków złotych równa się 96'5 cent. — czyli 1 dolar równa się 5'18 franków złotych.

Kasy skarbowe mają przyjmować również złote ruble rosyjskie, niestarte i nieuszkodzone, na wszelkiego rodzaju wpłaty za deklaracjami według relacji: 100 franków złotych równa się 37 i pół złotych rubli ros., czyli za 5 złotych rubli ros. liczy się 13'3 franków złotych; za 7 i pół zł. rubli ros. liczy się 20 franków złotych; za 10 zł. rubli ros. liczy się 26'7 franków zł.; za 15 zł. rubli ros. liczy się 40 franków zł.

TARGI WE WROCŁAWIU

Towarzystwo Targów wrocławskich urządza od 8 do 11 maja targ techniczny i wystawę maszyn rolniczych, oraz odrębną wystawę techniczno-budowlaną (Bau- und Betriebstechnische Ausstellung), która będzie otwarta 10 czerwca.

WYCOFANIE MARKOWYCH ZNACZKÓW POCZTOWYCH

Wobec wprowadzenia z dniem 1 maja pocztowych znaczków w walucie złotowej, generalna dyrekcja poczt zarządza z tym dniem wycofanie z obiegu wszystkich dotychczasowych pocztowych znaczków opłaty. Znaczki pocztowe w walucie markowej, znajdujące się w posiadaniu publiczności, wymieniać będą urzędy pocztowe w czasie od 1 do 10 maja włącznie na znaczki w walucie złotowej, według obowiązującego kursu przerachowania. Przy wymianie zastrzega się przedłożenie znaczków w dobrym stanie i w ilości najmniej 10 sztuk.

NOWY WYDZIAŁ W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa (AW). W ministerstwie skarbu powołany został do życia specjalny wydział **politylki finansowej.** Głównem zadaniem tego wydziału ma być **normowanie naszej polityki gospodarczej** przy specjalnem uwzględnieniu **spraw traktatowych oraz spraw Gdańska.** Kierownik nowego wydziału dotąd nie jest mianowany.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 29 kwietnia (PAT). Giełda. **Waluty. Cyfry w złotych:** Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprzedaż 5'21, kupno 5'16, funty angielskie 22'65, sprzedaż 22'75, kupno 22'55, miljonówka 0'70, 0'65, bony złotowe 0'75, 0'70 pożyczka złotowa 8, 8'50, 8.

Czeki: Belgja 28'60, sprzedaż 28'74, kupno 28'46, Holandja 194, sprzedaż 194'95, kupno 193'05, Londyn 22'75, sprzedaż 22'85, kupno 22'65, Nowy York 5'18 pół, sprzedaż 5'21, kupno 5'16, Paryż 33'46 i pół, sprzedaż 33'63, kupno 33'30, Praga 15'25, sprzedaż 15'32, kupno 15'17, Szwajcarja 92'18, sprzedaż 92'41, kupno 91'95, Wiedeń 7'30 i 3 czwarte, sprzedaż 7'34, kupno 7'27 Włochy 23'18, sprzedaż 23'30, kupno 23'06.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 29 kwietnia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę (w markach) **0000060—0000070.**

Wielkie katastrofy

100 ROBOTNIKÓW ZASYPANYCH

Wheeling (PAT). Wskutek wybuchu w kopalni zasypanych zostało **przeszło 100 górników.** Wybuch nastąpił, kiedy zmiana nocna była jeszcze przy pracy. Dotychczas wydobyto zwłoki dwóch robotników, zaś dwaj inni robotnicy zostali wydobyci na powierzchnię jeszcze żywi, jednakże wkrótce zmarli z odniesionych ran.

ZATONIĘCIE 200 STUDENTÓW

Berlin (PAT). Wedle doniesienia z Nowego Jorku, na zachodniem wybrzeżu Korei, parowiec korejski, który w pobliżu Czinampo miał pobrać żywność z torpedowca japońskiego, zderzył się z tym torpedowcem i zatonął. **Zatonęło dwustu studentów koreańskich,** którzy znajdowali się na pokładzie parowca.

Ulgi paszportowe

Warszawa (PAT). W uzupełnieniu uprzednio wydanych przepisów paszportowych ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dodatkowo, że niezależnie od ustalonego kontyngentu ulgowych paszportów i zezwoleń na ponowny wyjazd, urzędy administracyjne I. instancji będą mogły wydawać **emigrantom ulgowe paszporty** i zezwolenia na ponowny wyjazd za opłatą **25 franków zł.,** o ile:

a) emigranci przedstawią zaświadczenie właściwego urzędu skarbowego o opłaceniu podatku dochodowego w wymiarze przepisanym, o ile zaś emigranci ci są na utrzymaniu rodziców, zaś zaświadczenie władz skarbowych, że rodzice opłacają podatek dochodowy w wymiarze niższym, niż 4 procent;

b) oprócz tego o ile emigranci:

1) udający się do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Meksyku, lub na Kubę przedstawią affidavity zakwalifikowane przez urząd emigracyjny lub osobne pismo urzędu tego, polecające wydanie ulgowego paszportu;

2) udający się do Brazylji, Argentyny lub Palestyny przedstawią pismo urzędu emigracyjnego, polecające wydanie ulgowego paszportu, przyczem kobiety samotne do lat 25 włącznie, udające się do Argentyny lub Brazylji, otrzymywać będą ulgowe paszporty wyłącznie na podstawie affidavitu, zakwalifikowanego przez urząd emigracyjny. Prolongata emigracyjnych paszportów ulgowych bądź zawizowanych przez urząd emigracyjny, bądź wydanych na podstawie affidavitu zakwalifikowanego przez urząd emigracyjny lub pisma tego urzędu, może być dokonana bez ponownego kierowania sprawy do urzędu za opłatą 25 franków złotych. W innych wypadkach opłata ulgowa może być przyznana emigrantom jedynie na podstawie decyzji urzędu emigracyjnego.

Bezpłatne paszporty, wydawane wychodźcom, udającym się w celach pracy zarobkowej za pośrednictwem PUPP do Francji lub innego europejskiego kraju, do którego emigracja regulowana jest przez urząd emigracyjny, przysługuje również **ich żonom i dzieciom** do lat 16 włącznie.

W urzędach, wystawiających paszporty zagraniczne, będą umieszczone na widocznem miejscu ogłoszenia, zawiadamiające publiczność, że: a) konsulaty polskie przedłużać będą paszporty wydane przez urzędy administracyjne I. instancji za opłatą 500 franków złotych z wyjątkiem paszportów, wydanych bezpłatnie i tylko w wyjątkowych wypadkach udzielać będą konsulaty krótkoterminowych wiz na powrót do kraju, o ile od chwili wygaśnięcia terminu ważności paszportu upłynęło mniej, niż trzy tygodnie; b) w razie powrotu do kraju obywatela polskiego za paszportem o przekroczonym terminie ważności lub za paszportem emigracyjnym za opłatą 25 franków złotych ściągana będzie opłata w wysokości 500 franków złotych.

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że podwyżka opłaty za zezwolenie na ponowny wyjazd na 170 franków złotych nie dotyczy wiz, udzielonych cudzoziemcom.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych

Warszawa (AW). Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego p. Kajetan Morawski dziś przybyć ma do Warszawy i w tym tygodniu objąć urzędowanie.

Związki i zgromadzenia

—o—

TOWARZYSZE PRZEZNACZENI DO STRAŻY PORZĄDKOWEJ W DNIU 1 MAJA zgłoszą się dziś we środę 30 kwietnia o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Rob. Dunajewskiego 5. Proszeni są również tow.: Trzewiczek, Mastek, Gwóźdź, Kulig, Kowalczyk. **Sekretarjat.**

GWOŹDZIKI MAJOWE nabywać należy tylko u naszych towarzyszów, którzy będą mieli specjalne odznaki **Sekretarjat.**

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE CYKLIŚCI! Towarzysze cykliści zechcą zgłaszać się codziennie u tow. Irowskiego pomiędzy godz. 6—8 wiecz. w sekretarjacie Rady Robotniczej. **Sekretarjat.**

KOMITETY MIEJSCOWE PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI, które jeszcze nie zamówiły „Jednodniówek" w CKW zechcą **zakupić w Komitecie Obwodowym, Dunajewskiego 5 — jak również** zgłaszać referentów na 1 Maja.

Wydział Kom. Obw. PPS.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pani X".
Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami".
Piątek: „Medea".
Sobota popoł. o 3: „Kościuszko pod Racławicami", wiecz.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR BAGATELA

Środa: „Acidalia".
Czwartek: „Acidalia".
Piątek: „Acidalia".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Czwartek: „Nastroje karnawałowe".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)

Środa. Karol Hubert Rostworowski: O ekspresjoniźmie.
Czwartek. Wieczór pieśni polskiej — Gall: p. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowa — słowo wstępne Kazim. Meyerhold.
Piątek. Dr. Józef Lustgarten (staraniem Tow. sport. Urania): Sport a społeczeństwo.
Sobota: Wieczór Konstytucji majowej.

KINOTEATRY

Uciecha: Trzej muszkieterowie.
Promień: Karnawał.
Zachęta: Kri-kri (La Mara).
Reduta: Półdziki lord.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „MEDEA", tragedja w 3 aktach Eurypidesa, w przekładzie Jana Kasprowicza

Z trzech wielkich tragików greckich Eurypides był najbardziej „nowoczesny" i dlatego ten grecki „modernista" jest nam z nich najbliższy, do duszy nowożytnej przemawia bezpośredniej, niż „prymityw" Ajschylos lub klasyk Sofokles i jest najlepszym łącznikiem pomiędzy naszym światem a starożytnością klasyczną, uzmysławiając nam pochodzenie naszej myśli, naszej poezji, w szczególności naszego teatru w prostej linji z helleńskiego praźródła kultury europejskiej.

„Medea" Eurypidesa jest dramatem psychologicznym. Osnuta na odwiecznym i wiecznie nowym temacie, ukazała „Medea" po raz pierwszy w teatrze częstą w życiu, arcyludzką tragedję rozwodu. Jazon, realistycznie przedstawiony brutalny egoista, niewdzięcznik i karjerowicz, bohater wyprawy rabunkowej po „złote runo", odtrącający z zimną krwią dla posagu i karjery swoją dotychczasową żonę, niepomny tego, co jej zawdzięcza, stał się pierwowzorem nieprzerwanego szeregu podobnych postaci w literaturze i teatrze następnych wieków aż do naszych dni. Medea zaś na przeszło dwa tysiące lat antycypowała najnowszą psychopatologję.

Pod wpływem rozpaczy z powodu odtrącenia jej przez męża, żeniącego się z inną, budzi się w niej popęd do dzieciobójstwa: ten podświadomy instynkt napotyka na hamulce, jakiemi są poczucie moralne i miłość do dzieci; następuje walka wewnętrzna; instynkt zbrodniczy szuka sobie coraz nowych argumentów: pierwotnie Medea postanowiła zabić dzieci, celem pomszczenia się nad ich ojcem Jazonem, rozum i uczucie mówiły jej, że tem dzieciobójstwem nietylko Jazonowi, ale sobie samej ból sprawi i to jeszcze straszliwszy, boć ona matką tych dzieci; już popęd zbrodniczy został pokonany, a wkońcu przecie podświadomy a przemożny instynkt chorobliwy zwycięża i Medea popełnia dzieciobójstwo, pozorując je sama przed sobą pragnieniem uchronienia swych synów przed rozszarpaniem przez tłum, podrażniony otruciem przez nią przyszłej żony Jazona i jego przyszłego teścia, króla Kreona. Dzieciobójstwo, zamierzone pierwotnie z nienawiści do niewiernego męża, dokonane wkońcu z miłości ku dzieciom, to mistrzowski obraz procesu psychologicznego, rozgrywającego się w swej istotnej i decydującej części pod progiem świadomości.

Przytem zdania o życiu, o charakterach ludzkich, o małżeństwie, włożone przez Eurypidesa w usta swych postaci, są tak trafne i tak dziś zarówno „aktualne", jak były niemi w starożytności, że na dzisiejszej publiczności czyni „Medea" wrażenie nie zabytku literackiego z przed tysiącleci, lecz oddziaływa na nią potężnie, jak gdyby sztuka z repertuaru nam współczesnego.

Toteż w krakowskim teatrze odniosła „Medea" sukces, jak żadna inna z poprzednio tu wystawionych tragedyj starożytnych. Duża w tem zasługa p. Wysockiej, która „Medeę" niezwykle świetnie inscenizowała i wyreżyserowała. W tem dziele miała ona dwoje pomocników: p. Wierzchowskiego, który zrobił dekoracje, i p. Buczyńską, która się zajęła chórem. P. Wierzchowski, architekt, zrobił dekoracje niezmiernie uproszczone, które są właściwie rudymentem dekoracyj, zaledwie tylko ich zaznaczeniem: nieokreślone, szare graniastosłupy, schody i niebo. Są te dekoracje tak, jak gdyby ich nie było. Można być różnego zdania, co do tego rodzaju dekoracyj (ja naprzykład nie zgadzam się na nie, uważam je za sprzeczne z istotą teatru, chociaż wogóle przywiązuję większą wagę do dobrej gry, niż do dekoracyj), trzeba jednak stwierdzić, że te dekoracje nie narzucają się zbytnio widzowi, a dzięki swej architekturze, stwarzają wygodne tło dla aktorów i ugrupowań chóru.

Chór w „Medei" odznacza się tem, że nareszcie poraz pierwszy odważono się na innowację, do której przy każdej tragedji greckiej dotąd bezskutecznie nawoływałem, mianowicie na podzielenie deklamacji i zastąpienie monotonnego chóru unisono (w starożytności śpiewanego) kolejnemi głosami poszczególnych osób chóru. Tylko chwilami krótsze ustępy deklamują zbiorowo półchóry, jeden sopranowy, drugi altowy, lub cały chór. Eksperyment ten powiódł się znakomicie, wypadł ogromnie żywo i efektownie, wskrzesił chór grecki w formie jedynie możliwej, gdy jest mówiony, a nie śpiewany, i zyskał powszechne uznanie i poklask. Wyglądał zaś ten chór nad wyraz malowniczo w szatach pół zielonych, pół niebieskich, skomponowany harmonijnie w jednolitym tonie ogólnym, a ugrupowany i upozowany przez p. Buczyńską tak estetycznie, że przypominał greckie posągi i płaskorzeźby.

Medea w wykonaniu p. Wysockiej jest pierwszorzędną kreacją sceniczną. Zachowując wielki styl tragiczny i wspaniale deklamując, wlała jednak p. Wysocka tyle naturalności w tę postać, że stała się ona nam bliską i zrozumiałą i budziła szczerą grozę i litość. P. Bracki w roli Jazona również dał postać nie koturnową, lecz prawdziwą scenicznie, ukazując poprostu takiego człowieka, jakiego nakreślił Eurypides: egoistyczny charakter karjerowicza bez skrupułów. P. Kosmowska jako Piastunka, p. Socha jako Kreon, p. Białoszczyński jako Aigeus, p. Kułakowski w roli Piastuna i p. Szymański jako Poseł równie szczęśliwie umieli połączyć styl tragedji z naturalnością w oddawaniu charakterów i wyrażaniu ludzkich uczuć. Toteż „Medea" naprawdę wzruszała publiczność i działała na nią porywająco. Z chóru wyróżniała się jego przodownica p. Żmijewska, oraz p. Klońska. Całość zaliczyć należy do rzędu owych najznakomitszych przedstawień, które ugruntowały w ciągu dziesięcioleci wysokie stanowisko teatru im. Słowackiego.

Przed rozpoczęciem premjery wygłosił z proscenjum prof. Tadeusz Sinko świetną w treści i w formie prelekcję, w której umiejętnie zbliżył dzisiejszej publiczności tragedję grecką, przekonywająco wskazując na pochodzenie naszej sztuki i kultury od żywej do dziśdnia spuścizny duchowej po starożytnej Helladzie. **Emil Haecker.**

Z sali koncertowej

—o—

Seweryn Eisenberger, pianista. — XXII poranek symfoniczny. — Tila Horska, pianistka.

Dobrze pamięta muzykalny Kraków Eisenbergera z przed kilku lat, gdy jako profesor tutejszego konserwatorjum wysoko dzierżył pochodnię pedagogiczną, którą podjął po znakomitych swych poprzednikach, Domaniowskim i Lalewiczu. Niezapomniane też były liczne produkcje tego znakomitego pianisty, dlatego też zrozumiałem było „napięcie zainteresowania", jakie obudziła wieść o przyjeździe Eisenbergera z koncertem do naszego miasta. Eisenbergera witali dawni znajomi z zaciekawieniem i jak zawsze w Krakowie z wyniosłą wstrzemięźliwością, rozgrzewani po każdym wykonanym utworze programu, żądając wkońcu naddatków. Znakomity pianista, o którego sztuce niewiele powiedzieć można nowego, jak niejednokrotnie w tem miejscu pisałem, przedstawia dzisiaj typ wirtuoza, w najszlachetniejszem słowa tego znaczeniu, oraz artysty-odtwórcy, owianego czarem poezji. W programie znalazły się utwory twórców przeważnie z epoki romantyzmu muzycznego.

Kapelmistrz Abendroth okazał się pierwszorzędnym dyrygientem, reprezentującym styl kapelmistrzów szkoły niemieckiej, której nowoczesnym ojcem był sławny Hans Bülow. Zespół orkiestry symfonicznej Związku muzyków okazuje się za każdym razem, gdy na czele jego stanie kapelmistrz z prawdziwego zdarzenia, pierwszorzędnym. — Ostatni poranek przyniósł w programie trzy uwertury (Webera i Wagnera) oraz niedokończoną symfonię Schuberta i „Śmierć i Wyzwolenie" Straussa. Program wykonany był pierwszorzędnie, zdobywając się w reprodukcji nietylko na poprawność zawodową (nieskazitelna intonacja, właściwe tempa, dynamika), ale i na poczucie stylu wykonywanych utworów.

I znowu w pauzie entuzjaści symfoniczni objawiali głośno swą radość utrzymując, że „mamy już symfonię w Krakowie". I znowu muszę im oświadczyć, że symfonji nie mamy! Pragnę, aby uwierzyli, że Kraków posiada muzyków orkiestrowych pierwszorzędnych, że posiada pierwszorzędną siłę administracyjną w osobie p. Bujańskiego i że... symfoniczne poranki istnieją tak długo, dopokąd muzycy orkiestrowi, członkowie orkiestry symfonicznej, znajdują w Krakowie zarobki, zajęci w operetce, w kinach i kawiarniach, dopokąd p. Bujański zechce i będzie mógł zajmować się symfonją krakowską, że symfonja jako taka, jako istotna organizacja, jest efemerydą, bez realnych podstaw, że podstawy te należy jej stworzyć, o ile kultura krakowska ma potrzebę istnienia stałej symfonji, opartej na gruncie realnym, ekonomicznym, a nie na... powietrzu. Jak wspomniałem program obejmował cztery utwory z epoki romantycznej, jeden nowoczesny, nowoczesnością lat czterdziestu — nowoczesnością modnego wówczas naturalizmu. Faktura partytur Straussa „Śmierć i Wyzwolenie", również nieskazitelna jak na swoje czasy partytury Webera i Wagnera, przy zestawieniu, którego my byli słuchowymi świadkami przynosi zasadniczą różnicę w architekturze dzieł Webera i Wagnera. Strauss przestał być interesujący jako „nowinka", a nie posiada siły romantyków. Weber i Wagner są interesujący ciągle siłą wyrazu, którą zamknęli w architekturze. Straussa „malowanie naturalistyczne", jest dla dzisiejszego słuchacza za naiwne, ba, chwilami trywialne, a brak mu tych doniosłości wiekuistego piękna, jakie posiadają utwory Webera i Wagnera, zaczarowane w pięknie melodyki i pomysłach architektury czysto muzycznej. Zapewne, polifonja straussowska jest imponująca, lecz zalety, nawet chomofoniczne, wyrazu muzycznego romantyków, znacznie głębsze robią wrażenie.

Wieczorem tej samej niedzieli poznał muzykalny Kraków pianistkę p. Tilę Horską. Młoda pianistka obdarzona zasobem sił (ustawicznie gra forte), dużym sprytem (w programie na przemiany Debussy i Scott), zaczyna koncert Sonatą Chopina. Obok mnie siedzący pianista prof. Lipski martwi się i narzeka: „Dlaczego taka młoda i ładna istota wybrała sobie sonatę z marszem żałobnym? Ręczę, odpowiadam, gdyby Chopin był znał p. Horską, byłby w miejsce marsza żałobnego „wsadził" marsz weselny". W pauzie pytają mnie znajomi o wróżbę na przyszłość? Bo ja wiem, nie jestem panią de Tebes, i myślę, że p. Horska w przyszłości będzie albo pianistką, albo matką. Na razie jest lekkomyślną, wydaje pieniądze na koncert, na który przychodzi kilkanaście osób, które siedzą w dużej, zimnej sali Starego Teatru, zamiast znaleźć się w salonie, w którymby produkcja p. Horskiej uczyniła należyte wrażenie. Sala koncertowa ma swoje wymagania, objętość którą stwierdza się przed salą koncertową wśród znajomych. Inaczej czyniąc gra się w pustej sali, narażając się na niepotrzebne złośliwości, których dowód złożył powyżej osobiście. **B. R.**

Z WYSTAWY

—o—

WYSTAWA KONRADA WINKLERA

Równocześnie z wystawą malarzy paryskich, w jednej z bocznych sal gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, otwarto wystawę obrazów p. Konrada Winklera. Budziła ona niemniejsze zainteresowanie, niż wystawa, która odbywała się w najbliższem sąsiedztwie. Zainteresowanie to objawiało się w żywych, a nierzadko namiętnych sporach, jakie toczono na temat dzieł krakowskiego formisty, w pochwałach jakiemi je obdarzano i w naganach, jakiemi usiłowano je niemal przekreślić, w uważnem analizowaniu poszczególnych dzieł i w krótkich, spontanicznych odruchach niezadowolenia, a nawet gniewu. Jeden z widzów zsumował swoje wrażenia kreśląc na czole owo maleńkie kółko, które tylokrotnie stosowano do wielkich odkrywców, a które zastępuje określenie: „warjat". Ktoś inny opuszczał salę z wnioskiem, że po obrazach sławnego już w Europie Kislinga najciekawsze są właśnie obrazy rozwieszone w tej małej salce. Zdania były podzielone, ale nieco inaczej niż dzieje się to zazwyczaj. Sprzeczność sądów, a zarazem wyraz jaki ona przybierała, miały w sobie coś z tego mieszanego chóru głosów, jaki budzą zawsze rzeczy które się stają, które jeszcze nie są, które dążą do czegoś o czem jedni mówią, że będzie, a inni że nie będzie i nie powinno być.

Bo sztuka p. Konrada Winklera jest sztuką nowatora. Jej punktem wyjścia jest świadomość, że najdoskonalsze nawet dzieła artystyczne nie istnieją poto ażeby je naśladować, lecz po to ażeby czerpać z nich naukę jak tworzy się sztukę mającą być w zgodzie z duchem czasu; że największe i najświętsze płody ducha nie mogą być wiecznemi wzorami twórczości, lecz muszą ustąpić przed naporem nowych potrzeb, nowych upodobań, nowego smaku. Toteż obóz artystyczny, do którego należy p. Winkler, największą pogardę odczuwa dla epigonizmu, dla niewolniczego i niepłodnego młócenia idei, które dały już ze siebie wszystko, co dać mogły.

A kiedy budzi się potrzeba wyjścia poza epigonizm, ogół nowych warunków, w których żyje artysta, nabiera dla niego szczególnego znaczenia. Na okładce „Zwrotnicy", organu nowej sztuki, widnieje napis: „Kierunek: Sztuka Teraźniejszości". Jest to orjentacja. Wskazuje ona na to, że pionierzy młodego ruchu artystycznego dążą do tego, ażeby nowe położenie polityczne Polski, rozrost jej potencji gospodarczych, jej wzmożone ambicje w dziedzinie cywilizacji i coraz bogatsze unowocześnienie się jej życia, znalazły pełny swój wyraz w dzisiejszej twórczości artystycznej. „Sztuka Teraźniejszości" miałaby więc wypowiedzieć najwierniej niepodległą psychę polską. Nie należy jednak rozumieć fałszywie to hasło. Nie należy wkładać w nie więcej niż ono rzeczywiście zawiera. Ile

razy mówi się u nas o szukaniu wyrazu dla naszej psyche zbiorowej, tyle razy ma się na myśli opiewanie pewnych ideałów zbiorowych, zdarzeń historycznych, typów społecznych, lub przy zastosowaniu bardzo szerokich poglądów ma się na myśli coś, co możnaby nazwać artystycznym przekładem geografji narodowej. Uważne zaznajomienie się z pracami naszych młodych artystów poucza, że nie chodzi im o to. Domagają się oni prawa swobodnego wyboru tematu, zapewniając, że w spo sobie jego ujęcia potrafią wyrazić ducha czasu.

Z pośród wielu postulatów jakie wysuwa „Sztuka Teraźniejszości" najważniejszym bodaj jest postulat konstrukcji. Wymaga on ażeby dzieło sztuki było planowo zbudowane, ażeby stanowiło całość uporządkowaną. Czytamy w „Zwrotnicy": „Postulat budowy artystycznej jest wierzchnią war stwą postulatów samego życia. Budowanie dzieła sztuki jest to sprowadzanie chaosu do porządku, zmuszanie dowolności do ładu. .Ten porządek nie jest jedynie wymaganiem sztuki, ale jest potrzebą samego życia. Ułatwia życie, staje się podstawą możliwości gromadnego współżycia ludzi, reguluje stosunek człowieka do człowieka, zaoszczędza człowiekowi wartościową sumę czasu i wysiłków, zmniejsza odległość między dłonią a owocem, wyściela życie wygodą. Dzięki tej biologicznej roli potrzeba ładu przedostała się we wszystkie dziedziny działalności ludzkiej. Nauka jest porządkowaniem, polityka jest porządkowaniem, twórczość artystyczna jest porządkowaniem". *).

Tych kilka zdań zacytowanych z krakowskiego organu nowej sztuki, ułatwia w znacznym stopniu zrozumienie dzieł p. K.. Winklera. Artysta ten jest par exellence artystą ładu. Nie było wśród formistów nikogo, ktoby jaśniej od niego rozumiał postulat uporządkowanej budowy, a chyba tylko Zbigniew Pronaszko rozumiał go równie jasno. Fałszywe wpływy ekspresjonizmu niemieckiego, które ciążyły na polskim formizmie, długo zaciemniały drogę i oddziaływały niszcząco na twórczość przeważnej części formistów. Zgubne te wpływy znać także na okresie prymitywistycznym p. Winklera, a także na kilku zasadniczych nurtach myślowych, przepływdjących poprzez jego książkę p. t. Formizm. Ale praca oczyszczania pojęć, które wśród wyznawców nowej sztuki zdaje się od dwu lat przybierać na sile, zrobiła swoje. Wpływy ekspresjonizmu zmalały u nas ostatnio niemal do zera. Na pierwszym planie widnokręgu artystycznego pojawiły się nowe idee. Jedna z tych idei, idea uporządkowanej budowy, znalazła w p. Winklerze ciekawego przedstawiciela. Niektóre z jego prac, składające się z jednolitych uproszczonych form, są budowaniem obrazu w zupełnej niezależności od realnego wyglądu świata. Inne zawierają wprawdzie kształty podobne do kształtu realnych, ale układ ich poddany jest surowej logice kompozycji malarskiej. Charakterystyczne w tym względzie sa dwa pajzaże, „bardzo podobne do natury", ale skonstruowane własnowolnie na podstawie układu symetrycznego. Możnaby zarzucić Winklerowi że konstrukcja symetryczna jest rzeczą za łatwą, ale z chwilą kiedy zrozumie się element manifestacyjności zawartej w takiej budowie, przebaczy się artyście to sprymityzowanie systemu konstrukcyjnego, przebaczy mu się nawet niewystarczalność jego środków barwnych. Wybitne zdolności, przemawiające niedwuznacznie z każdej pracy tego artysty, oraz reprezentatywność jego orjentacji artystycznej, każą śledzić jego rozwój z baczną uwagą.

p. st.

*) Zwrotnica Nr. 2, str. 26.

Firm. 417/24
Spółdz. I. 51

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Siedziba i firma: Spółdzielnia związkowa pracowników kolejowych zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Gołębia 14.
1. Numer kolejny wpisu: 10
4. Udział członka wynosi odtąd 1,500.000 Mkp. 671
Dzień wpisu: 20 marca 1924.

Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie.
Oddział II., dnia 28 marca 1924.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).